

Recenzja pracy habilitacyjnej i dorobku naukowego
dr Joanny Szczutkowskiej
w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego
w dyscyplinie historia

Ocena głównego osiągnięcia naukowego

Dr Joanna Szczutkowska jako główne osiągnięcie naukowe przedstawiła monografię p.t. *„Zagraniczna polityka kinematograficzna PRL w latach 70. XX w.”* wydaną w roku 2021 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Książka składa się z wstępu, trzech rozdziałów i krótkiego zakończenia. Struktura pracy odzwierciedla problemowe ujęcie przedmiotu badania i nie budzi zastrzeżeń.

W recenzji rezygnuję z referowania zawartości poszczególnych rozdziałów. Skupię się na zagadnieniach najistotniejszych z punktu widzenia metodologa historii – a więc składanych przez Habilitantkę deklaracjach metodologicznych i ich realizacji w praktyce badawczej - ponieważ one budzą najwięcej zastrzeżeń.

We wstępie, obok ogólnych uwag wprowadzających do pracy, Autorka definiuje przedmiot badania oraz formułuje uwagi natury metodologicznej i metodycznej. Przedmiotem badań habilitantki jest miejsce i rola kinematografii w polityce zagranicznej PRL w latach 70 ubiegłego wieku. Przez zagraniczną politykę kinematograficzną rozumie, jak sama pisze: *„(...) działalność partii i państwa podejmowaną w środowisku międzynarodowym w związku z produkcją, dystrybucją, reklamą i rozpowszechnianiem filmu, zmierzającą do zrealizowania określonych celów.”* (s. 9)

Biorąc pod uwagę przedmiot badania dr J. Szczutkowskiej wątpliwości budzi zakres kwerendy źródłowej. Zawężenie kwerendy źródłowej jedynie do terytorium Polski, tzn. źródeł wytworzonych w Polsce przez polskie instytucje jest słabością pracy. Koncentracja jedynie na takich źródłach ogranicza ogląd badanego przedmiotu do perspektywy polskiej. To jednostronne podejście nie bierze pod uwagę tego, jak działania propagandowe związane z

zagraniczną polityką kinematograficzną polskich instytucji mogły być oceniane poza granicami kraju (w państwach bloku zachodniego i wschodniego), jak postrzegano ich efektywność, jak się do nich odnoszono, jak na nie reagowano itp. Ma to o tyle ważne znaczenie, że jak Habilitantka pisze we wstępie: *„Zagraniczna polityka kulturalna i kinematograficzna nie mogła być realizowana bez współpracy z innymi państwami. Niestety, nie dysponujemy pełną dokumentacją, ani statystyczną ani opisową, poświęconą współpracy i wymianie kulturalnej Polski z zagranicą, a istniejący materiał nierzadko zawiera luki i rozbieżności. Taka sytuacja wynika z faktu, że w latach 70. nie funkcjonował system kompleksowego gromadzenia informacji i dokumentacji o wymianie kulturalnej z zagranicą, którą realizowano na różnych szczeblach.”* Szkoda, że Autorka nie pokusiła się, by przeprowadzić choćby cząstkową kwerendę poza granicami Polski. Wydaje się to ważne choćby z tego powodu, że polskie instytucje, jak czytamy w książce, podpisywały szereg umów o współpracy z podobnymi instytucjami zagranicznymi. Pozwala to domniemywać, że być może w krajach, gdzie PRL wykazywała się aktywnością w realizowaniu swojej polityki kulturalnej, zachowały się jakieś materiały źródłowe, których zbadanie pozwoliłoby poczynić pewne ustalenia na temat współpracy z innymi państwami w obszarze polityki kinematograficznej.

Ograniczenie kwerendy jedynie do polskich źródeł wydaje się stwarzać kolejny problem. Habilitantka zapowiada we wstępie, że jednym z jej celów było zbadanie „skuteczności” i „efektywności” kulturowo-ideologicznych środków zagranicznej polityki kinematograficznej realizowanej przez PRL (s. 22). W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że pojęcia „skuteczność” i „efektywność” są w dużym stopniu synonimiczne. Autorka zestawia je ze sobą za pomocą spójnika „i” co sugeruje, że opisują one różne stany rzeczy. W związku z tym byłoby dobrze, gdyby Habilitantka zdefiniowała pola semantyczne obu kategorii i określiła do czego owe pojęcia się odnoszą i jakie różne sytuacje opisują. Dalej Autorka pisze: *„(...) przez próbę oceny efektywności zagranicznej polityki kinematograficznej PRL w latach 70. rozumiem: porównanie celów deklarowanych ze stanem ich realizacji w tzw. dekadzie gierkowskiej na tle uwarunkowań międzynarodowych i wewnętrznych przy założeniu optymalnego doboru metod i środków oraz włączając jej względny charakter i abstrakcyjność”*. (s. 24) Zredukowanie efektywności działań w zakresie zagranicznej polityki kulturalnej jedynie do porównania celów deklarowanych ze stanem ich realizacji, skutkuje tym, że Autorka wydaje się rezygnować z odpowiedzi na niezwykle ważne pytanie badawcze o wpływ owej polityki na polityczne relacje dwustronne, instytucje i społeczeństwa w państwach, w których była ona prowadzona. Jest to o tyle zaskakujące, że wśród sformułowanych problemów badawczych znajduje się pytanie o to: *„W jaki sposób na stan politycznych stosunków dwustronnych wpływały kontakty kulturalne?”* (s.

11). O ile na przywołane wyżej pytanie Autorka w pracy próbuje formułować odpowiedzi, o tyle na pytanie o potencjalny opiniotwórczy wpływ polityki kinematograficznej na społeczeństwa bloku zachodniego i wschodniego, np. postrzeganie PRL przez te społeczeństwa, nie odpowiada, ponieważ takiego pytania nie stawia. Jest to zastanawiające, gdyż wśród celów zagranicznej polityki kinematograficznej PRL Habilitantka wymienia m.in. zwiększenie poparcia w państwach Zachodu dla systemu komunistycznego czy spopularyzowanie w nich pozytywnego wizerunku PRL (s. 55-56). Co więcej, dr J. Szczutkowska pisze także, że przy analizie efektywności należałoby wziąć pod uwagę czynniki m.in. takie jak „społeczny odbiór filmu polskiego”, „wpływ współpracy filmowej na wzajemne poznanie i zrozumienie (dotyczy „bratnich” narodów)” (s. 21), „(...) pozyskanie i przekonywanie zagranicznej publiczności do proponowanej przez partię i państwo rzeczywistości” (s. 12). Ocena efektywności realizacji wspomnianych wyżej celów wymaga zbadania np. postaw i nastrojów zagranicznej opinii publicznej w stosunku do (a) aktywności kulturalnej Polski w państwach ościennych, (b) treści tam prezentowanych, (c) sposobów prezentowania owych treści itd. To z kolei wymaga pochylenia się nad źródłami zagranicznymi, np. materiałami opiniotwórczymi kształtującymi świadomość społeczną, publikowanymi w prasie, radio, telewizji.

Dr Joanna Szczutkowska zwraca uwagę na szereg trudności związanych z oceną efektywności zagranicznej polityki kinematograficznej PRL. Wymieniając owe trudności, powołując się przy tym na różnych badaczy, wydaje się budować sobie swoiste alibi, którego zadaniem jest usprawiedliwienie dokonywanych przez Nią wyborów. Jeśli trudności w badaniu wpływu zagranicznej polityki kinematograficznej PRL na społeczeństwa bloku zachodniego i wschodniego są nieprzezwyciężalne, bo tak piszą niektórzy badacze, to z próby zbadania tego zagadnienia można w zasadzie zrezygnować. Tytułem przykładu, Habilitantka powołuje się na opracowanie Jadwigi Koryckiej, która pisze: „*Udział polskiej twórczości fabularnej w światowym obiegu dóbr kultury jest przede wszystkim odnotowywany w prasie fachowej i w statystykach. Pełna jednak odpowiedź na pytanie, w jakiej mierze nasze filmy docierają do szerokiego audytoryum i jak są przyjmowane zarówno przez widzów, jak i profesjonalnych recenzentów, nie jest prosta. Brak jest bowiem nie dających się zakwestionować kryteriów jakościowych, a dane liczbowe dostępne w kraju nie zawsze są kompletne.*” Ów cytat konkluduje stwierdzeniem: „*Trudno o bardziej adekwatne stwierdzenie w kontekście zarówno wniosków zaprezentowanych w niniejszej pracy, jak i wykorzystanych w niej źródeł*”. Trudno nie zgodzić się z twierdzeniem Koryckiej, że pełna odpowiedź na pytanie o to jak polskie filmy są/ były odbierane przez publiczność i krytyków nie jest prosta. Historykom raczej nigdy nie udaje się udzielić pełnej odpowiedzi na pytania dotyczące złożonych zjawisk społecznych, choć są zapewne i tacy, którzy

naiwnie wierzą, że jest to możliwe. Inną problematyczną kwestią jest to, co znaczy kategoria „pełna odpowiedź” i kto oraz co o tej pełności decyduje. Tak samo relatywność kryteriów jakościowych nie jest przekonującym argumentem na rzecz niemożności przeprowadzenia badań. Kryteria jakościowe zazwyczaj mają charakter kontekstualny. Tym samym nie oznacza to, że udzielenie odpowiedzi na postawione wyżej pytanie nie jest możliwe. Metodologia badań jakościowych pozwala na podstawie nawet niewielkiej bazy źródłowej formułować zadowalające poznawczo odpowiedzi na pytania badawcze. Co więcej, metodologia badań jakościowych dostarcza metod i technik wytwarzania źródeł, tzw. źródeł wywołanych dających szansę poszerzyć bazę źródłową. Jedną z nich jest np. typowa dla *oral history* technika wywiadu z żyjącymi świadkami historii. (Inne techniki to: ankiety, sondaże, odpowiedzi na pytania zadane w formie pisemnej, itp.) Na marginesie dodam, że o źródłach wywołanych pisali kilkadziesiąt lat temu Krystyna Kersten i Jerzy Topolski.

W innym miejscu Habilitantka pisze: *„Dodatkowo, próby oceny efektów zagranicznej polityki filmowej PRL komplikuje jeszcze sprawa kontaktów nieformalnych, które odegrały istotną rolę w rozwoju międzynarodowej współpracy kulturalnej w okresie zimnej wojny (...)”* (s. 23). Oczywiście wydaje się to, że nieformalne kontakty i działania nie zostały odnotowane w oficjalnych dokumentach, co oznacza, że w badaniu takich relacji są one bezużyteczne. Nie oznacza to jednak, że efektywne poznawczo badanie nieformalnej aktywności nie jest możliwe. Tu znów odwołam się do idei źródeł wywołanych. Najlepszym źródłem do badania tego rodzaju kontaktów są świadkowie historii, osoby, które takie działania podejmowały lub były ich świadkami. Co ciekawe, Habilitantka pisze o nieformalnych kontaktach podejmowanych np. przez reżyserów i aktorów odgrywających rolę nieoficjalnych ambasadorów polskiego kina w krajach ościennych (s. 156). Wielu z nich żyje do dnia dzisiejszego (np. Krzysztof Zanussi, Barbara Brylska, Daniel Olbrychski, Jerzy Hoffman, Beata Tyszkiewicz, Jan Nowicki). Nic nie stało na przeszkodzie, by posłużyć się metodyką historii mówionej i przeprowadzić z nimi wywiady na temat podejmowanych przez nich potencjalnych nieformalnych działań na rzecz rozwoju współpracy filmowej PRL z zagranicą. Informacje od rozmówców mogłyby naprowadzić Habilitantkę na osoby z zagranicy i w przypadku, gdyby one żyły, byłaby ona w stanie przeprowadzić wywiady także z nimi choćby via Internet. Z pewnością pozwoliłoby to do pewnego stopnia ograniczyć komplikacje, o których wspomina Autorka w przywołanym wyżej cytacie.

Habilitantka deklaruje w książce, że zastosowała metodologię interdyscyplinarną *„łączącą kilka podejść i metod badawczych z warsztatu historyka, politologa, badacza stosunków międzynarodowych i filmoznawcy”* (s. 20). Rozwijając swoją deklarację pisze, że zastosowała w pracy metody bezpośredniego i pośredniego ustalania faktów oraz metodę porównawczą (s.

20). Dalej dr J. Szczutkowska stwierdza, że w pracy korzystała z ogólnometodologicznych i teoretycznych założeń nauki o stosunkach międzynarodowych charakteryzujących się m.in. kompleksowym oraz systemowym podejściem do przedmiotu analizy, które wg Autorki, umożliwiły przedstawienie złożoności „*tytułowego problemu, na który składają się wzajemne oddziaływania i sprzężenia pomiędzy różnymi elementami kinematografii i polityki*” (s. 20).

Po lekturze pracy trudno zgodzić się z tezą, że ma ona charakter interdyscyplinarny. W tekście Autorka nie informuje jakie metody z obszaru filmoznawstwa będzie stosować. Co więcej, w monografii próżno szukać jakiegokolwiek śladu metod charakterystycznych dla filmoznawstwa. Podobnie wygląda kwestia metod z obszaru nauk o polityce i stosunków międzynarodowych. Autorka w tekście nie mówi nic o konkretnych metodach zastosowanych w pracy. W zamian za to twierdzi, że stosuje ogólnometodologiczne i teoretyczne założenia z obszaru tych dyscyplin. Czytając pracę trudno jest zgodzić się z tezą, że Habilitantka w swoich badaniach wykorzystuje metodologiczne i teoretyczne założenia nauk o polityce i stosunkach międzynarodowych. Odwołania do prac J. Kukulki nie odnoszą się do zagadnień natury teoretycznej czy metodologicznej. Autorka raczej powołuje się na jego ustalenia w obszarze rekonstrukcji badanych stanów rzeczy - społecznej rzeczywistości. Kilka przykładów: „*Zewnętrzna polityka kulturalna służyła przede wszystkim interesom państwa – jego propagandzie, tzn., za J. Kukulką, przekazywaniu do środowiska międzynarodowego „odpowiednio ukierunkowanej części informacji*” (s. 34). „*Jak napisał J. Kukulka, »wspólnota ideowa krajów socjalistycznych« i rozwój współpracy politycznej ułatwiały »tworzenie związków kulturalnych między nimi«*” (s. 45). „*Na współpracę międzynarodową w dziedzinie kinematografii wpływała »polityka wewnętrzna« państw, nie zawsze dla Polski »przychylna« w kontekście kryteriów zakupu filmów z zagranicy*” (s. 97). **Samo przywoływanie ustaleń naukowych z innych dyscyplin nie jest przejawem interdyscyplinarności.**

Na marginesie warto wspomnieć, że kompleksowe i systemowe podejście do przedmiotu badania nie jest wymysłem nauk o polityce czy stosunkach międzynarodowych. Tego rodzaju koncepcja badawcza została wypracowana na gruncie nauk historycznych kilkadziesiąt lat temu przez szkołę Annales. Nosi ona miano historii integralnej. Zatem nie było potrzeby odwoływać się do nauk o polityce, by uzasadnić kompleksowo-systemowe podejście do przedmiotu badania.

W przypadku pracy J. Szczutkowskiej deklaracje o wykorzystaniu założeń teoretycznych i metodologicznych z obszaru politologii jawią się jako „metodologiczny ozdobnik” mający pokazać wysoki poziom świadomości metodologicznej badaczki i zamarkować

interdyscyplinarność. Szkoda, że jest to zabieg jedynie retoryczny i Habilitantka nie sięgnęła głębiej do **teorii i metodologii** nauk o polityce oraz nie zastosowała ich w swojej praktyce badawczej.

Zastrzeżenia budzi kolejna deklaracja o stosowaniu przez Autorkę metody porównawczej. Habilitantka odwołuje się w tym przypadku do pracy J. Topolskiego „Metodologia historii”. Autorka nie precyzuje co z czym będzie porównywać, nie mówi nic czy będzie to metoda porównawcza kontekstowa czy np. genetyczna. Metoda porównawcza w ujęciu Topolskiego, na którą się powołuje, służy do ustalania faktów, o których nie ma bezpośrednich informacji w materiale źródłowym (jest to metoda pośredniego ustalania faktów), do uzasadniania hipotez dotyczących wyjaśnień przyczynowych oraz generalizacji i praw historycznych. Niestety w przypadku pracy dr J. Szczutkowskiej żadna z powyższych procedur nie jest stosowana w praktyce. W nieco innym ujęciu, np. M. Blocha, metoda porównawcza w naukach historycznych polega na porównywaniu dwóch lub więcej zjawisk, które jawią się jako analogiczne, śledzeniu ich ewolucji w celu wykazania podobieństw i różnic, a także wskazaniu możliwości ich wyjaśnienia. Tego rodzaju podejście również w pracy nie występuje. Zatem nie bardzo wiadomo co i w jakim celu Habilitantka chciała porównywać. Być może chodziło o porównanie zagranicznej polityki filmowej prowadzonej przez PRL w krajach zachodnich i państwach bloku socjalistycznego. Z takim zestawieniem mamy do czynienia w pracy. Jednak z metodologicznego punktu widzenia samo zestawienie ze sobą tych dwóch elementów nie jest jednoznaczne z użyciem metody porównawczej.

Nie budzi zastrzeżeń deklaracja Autorki o zastosowaniu metody bezpośredniego ustalania faktów. Habilitantka bardzo skrupulatnie ustalała ogromne ilości faktów. Czytając pracę odnosi się wrażenie, że ustalanie faktów było najważniejszym zadaniem, jakie sobie postawiła. Źródła były dla Autorki swoistymi skarbnicami faktów. Można by rzec, że dr J. Szczutkowska jest bardzo mocno przywiązana do źródeł. Autorka w wielu partiach książki pasjami wymienia daty, festiwale, tytuły filmów, nazwiska. Wszystko to wsparte jest kilkunastoma tabelami, w których również znajdują się najróżniejsze zestawienia faktograficzne. Oznacza to, że w wymiarze epistemologicznym praca Autorki wpisuje się w kumulatywną wizję nauki historycznej, w której ramach poznanie polega na ustalaniu faktów, zaś postęp poznawczy na dodawaniu kolejnych faktów do tych już wcześniej znanych. W wymiarze metodologicznym praca wpisuje się w paradygmat tradycyjnej historii zdarzeniowej i deskryptywnej. Nie ma ambicji wyjaśniających bazujących na teorii. Jeśli możemy mówić o jakichś wyjaśnieniach to tylko na poziomie opisu różnych sekwencji zdarzeń, na podstawie których czyni się pewne uogólnienia. Oczywiście zestawienia faktów zostały wykonane według konkretnych i precyzyjnych kryteriów, co

pozwoili Autorce odpowiedzie na szereg stawianych w pracy pyta w badawczych. Tym samym na bazie duzej kolekcji faktow udalo sie badaczce zrekonstruowac i pokazac pewien schemat zagranicznej polityki kinematograficznej PRL w latach 70-tych ubieglego wieku, ktory jednak „domaga sie” podejscia wyjasniajacego opartego na teorii.

Reasumujac, sformulowane w recenzji polemiczne uwagi nie deprecjonuja poznawczej wartosci ksiazki. Monografia broni sie jako przyklad solidnej historii zdarzeniowej i deskryptywnej, przynosi szereg waznych i ciekawych ustalen faktograficznych, na ktorych podstawie udalo sie Autorce pokazac dzialania wladz PRL w zakresie zagranicznej polityki filmowej.

Wielu zastrzezen do pracy mozna bylo uniknac, gdyby Autorka nie skladal deklaracji metodologicznych, ktore rozminely sie z jej praktyka badawcza. Habilitantka ma potencjal i kompetencje, by pisac bardziej refleksyjne (glebiej skonceptualizowane teoretycznie) teksty, co potwierdza chocby artykul „*Film fabularny w nauczaniu historii...*” Szkoda, ze dr. Szczutkowska piszac monografie nie zdecydowala sie pojsc tropem wyznaczonym w wymienionym wyzej artykule.

Ocena pozostalych osiagniec naukowych

Na pozostaly dorobek dr Joanny Szczutkowskiej skladaja sie publikacje w postaci: 19 artykulow w monografiach zbiorowych, 5 artykulow w czasopismach naukowych, 8 monografii zbiorowych wspoldagowanych przez Habilitantke. Wymienione publikacje pokazuja szeroki zasieg naukowych zainteresowan dr Szczutkowskiej obejmujacy zagadnienia takie jak: historia filmu, relacje pomiedzy filmem i historia, historia wizualna, historia polityczna, historia polityki zagranicznej PRL, historia regionalna. Na pozytywna ocene zasluguje to, ze J. Szczutkowska swobodnie i kompetentnie porusza sie po roznych polach badawczych

Habilitantka wykazala sie takze duza aktywnoscia konferencyjna. Brala udzial w licznych sympozjach organizowanych w Polsce oraz zagranica. Czes z nich wspolorganizowala. Na pozytywna ocene zasluguje takze zaangazowanie Habilitantki w miedzynarodowa wspolprace naukow z Instytutem Historii Wspolczesnej w Belgradzie skutkujaca udzialem badaczki w wielu konferencjach oraz interesujacymi publikacjami.

Ocena osiagniec dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzatorskich

Aktywnosc Dr Joanny Szczutkowskiej na polu dydaktyki akademickiej takze zasluguje na pozytywna ocene. Habilitantka prowadzi na macierzystej uczelni zajecia z szerokiego

zakresu tematycznego (dydaktyka historii, historia najnowsza Polski i powszechna, media międzynarodowe, Unia Europejska, sztuki wizualne i komunikacja społeczna) na różnych kierunkach studiów: historia, stosunki międzynarodowe, zarządzanie dziedzictwem kulturowym i ochrona zabytków, politologia. Dr Szczutkowska była promotorką 10 prac licencjackich, pod Jej opieką przygotowywana jest także rozprawa magisterska. Habilitantka pełniła szereg funkcji, m.in.: recenzentki prac magisterskich, opiekuna studentów, członka zadaniowego Zespołu ds. Studiów Doktoranckich.

Dr Joanna Szczutkowska z sukcesami angażowała się w działalność popularyzatorską. Wygłaszała wykłady popularnonaukowe dla Klubu Miłośników Filmu „Mozaika”, prowadziła warsztaty dla uczniów szkół gimnazjalnych i licealnych, udzielała się przy organizacji konkursów historycznych.

Konkluzje

Analiza dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego pozwala stwierdzić, że dr Joanna Szczutkowska jest badaczką mogącą się pochwalić szerokim spektrum naukowych zainteresowań. Ma duży potencjał, posiada kompetencje do prowadzenia badań na różnych polach badawczych. Habilitantka wykazuje się także kreatywnością w obszarze dydaktyki akademickiej oraz popularyzacji historii - ze szczególnym uwzględnieniem relacji zachodzących pomiędzy filmem i historią.

Dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny spełnia ustawowe oczekiwania stawiane doktorom habilitowanym. W związku z powyższym z pełnym przekonaniem wnioskuję o nadanie dr Joannie Szczutkowskiej stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie historia.

Dr hab. Piotr Witek, prof. UMCS

